

Działanie modlitwy (Ewangelia według Spirytyzmu)

2. Spirytyzm wyjaśnia działanie modlitwy, ukazując sposób przesyłania myśli, czy to w sytuacji, gdy istota, do której się modlimy przybywa na nasze wezwanie; czy gdy nasza myśl wznosi się do niej. Aby zdać sobie sprawę co się dzieje w takiej sytuacji, należy sobie wyobrazić, że wszystkie istoty wcielone i wolne od ciał zanurzone są w powszechnym fluidzie, który wypełnia przestrzeń, podobnie jak u nas atmosfera. Do tego fluidu trafia impuls czyjejś woli; jest on jakby nośnikiem myśli, podobnie jak powietrze jest nośnikiem dźwięku – z tą tylko różnicą, że vibracje powietrza są ograniczone, zaś vibracje powszechnego fluidu roznoszą się nieskończenie. Gdy więc czyjaś myśl zostanie skierowana do jakiejś istoty – obojętnie: na Ziemi lub w przestrzeni, wcielonej lub wolnej od ciała – to między nimi pojawia się napięcie fluidu, umożliwiające przeniesienie myśli na podobnej zasadzie, jak powietrze przenosi dźwięk.

Energia tego napięcia zależy od tej myśli i woli. W ten sposób modlitwy są słyszane przez Duchy gdziekolwiek by się znajdowały; Duchy komunikują się między sobą; inspirować nas i na odległość nawiązują kontakty z wcielonymi.

To wyjaśnienie dla kogoś, kto nie rozumie pożytku z modlitwy czysto mistycznej; nie chodzi tu bynajmniej o materializowanie modlitwy, lecz o wykazanie jej funkcji, poprzez zwrócenie uwagi, że może ona oddziaływać bezpośrednio i skutecznie; nie mniej jednak wszystko jest tu podporządkowane woli Boga, najwyższego sędziego wszechrzeczy, który jako jedyny może sprawić, by modlitwa była skuteczna.

✖ 3. Przy pomocy modlitwy człowiek zwraca się o pomoc do dobrych Duchów, które przybywają wesprzeć go w dobrych postanowieniach i inspirować go dobrymi myślami; tym samym

zdobywa moralną siłę, by pokonywać trudności i powracać na dobrą drogę, jeśli z niej zszedł; na tej samej zasadzie może odwrócić zło, które przyciągnąłby z własnej winy. Oto więc na przykład człowiek widzi, że nadużyciami, których się dopuścił, zrujnował sobie zdrowie; i tak już do końca będzie żyć w cierpieniu; czy powinien się skarżyć, jeśli nie uda się go wyleczyć? Nie, bo wcześniej mógł zaczerpnąć z modlitwy siłę do przeciwstawienia się pokusom.

4. Podzieliwszy uczynione w życiu zło na dwie kategorie: do jednej zaliczy to, czego człowiek mógł uniknąć, a do drugiej problemy, które sam wywołał wskutek własnej niezapobiegliwości i nadużyć; będzie można się zorientować, że tych drugich jest o wiele więcej, niż pierwszych. Jest więc rzeczą oczywistą, że człowiek jest autorem większości swych udręk i mógłby ich uniknąć, gdyby postępował zawsze mądrze i rozważnie.

Jest niemniej pewne, że problemy te wynikają z naszych konfliktów z prawem Bożym, a gdybyśmy dokładnie przestrzegali tego prawa, to bylibyśmy doskonale szczęśliwi. Gdybyśmy nie przekraczali podstawowej granicy w zaspokajaniu naszych potrzeb, to nie byłoby ani chorób będących skutkiem nadużyć, ani problemów będących następstwem tych chorób; gdybyśmy ograniczyli swe wygórowane ambicje, to nie popadlibyśmy w ruinę; gdybyśmy nie chcieli wdrapać się wyżej, niż możemy, to nie balibyśmy się spaść; gdybyśmy byli pokorni, to nie cierpielibyśmy wskutek urażonej dumy; gdybyśmy stosowali prawo miłosierdzia, nie bylibyśmy ani oszczerczy, ani zawistni, ani zazdrośni, uniknęlibyśmy kłótni i nieporozumień; gdybyśmy nie wyrządzali innym krzywdy, nie musielibyśmy obawiać się zemsty itp.

Dodajmy, że człowiek nie może poradzić nic na zło innego rodzaju; więc gdyby nawet jakakolwiek modlitwa była nieskuteczna, by się przeciw niemu zabezpieczyć, to czy nie byłoby już dużo, gdyby dzięki niej uwolnić się od zła czynionego z własnej winy? Działanie modlitwy w tym względzie łatwo jest zrozumieć, bowiem jej skutkiem jest pozyskanie

zbawiennej inspiracji dobrych Duchów; można poprosić je o siłę do przeciwstawienia się złym myślom, których realizacja mogłaby być dla nas zgubna. W takim wypadku więc, to nie owe Duchy odstręczają nas od zła, lecz my sami odwracamy myśli, które mogłyby do niego doprowadzić; Duchy nie ingerują tu w Boże wyroki; w żaden sposób nie zawieszają działania praw natury; Duchy te starają się odwieść nas od złamania prawa, ukierunkowując naszą wolą wolę; nie robią tego jednak bez naszej wiedzy, skrycie, niewołąc nas. Człowiek znajduje się tu w sytuacji, w której prosi je o dobrą radę, a następnie z niej korzysta – zawsze jednak może wybrać, czy to zrobić, czy nie; Bóg chce, aby na tej zasadzie człowiek brał odpowiedzialność za swoje czyny i to jemu pozostawia zasługę wyboru dobra lub zła. W ten sposób, człowiek może być zawsze pewien, że otrzyma, gdy gorąco o coś prosi, do czego z pewnością można odnieść słowa: „Proście, a otrzymacie.”

Czyż nie świadczy to o ogromnej skuteczności modlitwy, nawet zredukowanej tylko do tego wymiaru? Najwyraźniej to spirytyzm miał nam wykazać jej działanie, ukazując je na tle istniejących stosunków między światem cielesnym i światem duchowym. Ale jej efekty nie ograniczają się tylko do tego.

Modlitwę zalecają wszystkie Duchy; wyrzeczenie się modlitwy oznaczałoby zlekceważenie dobroci Bożej; oznaczałoby pozbawienie się jej pomocy oraz pozbawienie innych dobra, które można by im uczynić za sprawą modlitwy.

5. Przyjmując prośbę kierowaną do Niego, Bóg często chce nagrodzić zamiar, oddanie i wiarę osoby modlącej się; dlatego modlitwa człowieka dobrego przynosi w oczach Boga większą zasługę i zawsze jest skuteczniejsza, bowiem człowiek zły i złośliwy nie może modlić się żarliwie i z ufnością, bo takie podejście możliwe jest tylko dzięki prawdziwemu uczuciu pobożności. Z serca egoisty, który modli się ustami, mogą wychodzić tylko słowa, nie zaś żar miłosierdzia, który nadaje modlitwie jej całą moc. Można to zrozumieć tak, że na zasadzie instynktownego odruchu zwykle polecamy się raczej modlitwom

osób, których postępowanie jest miłe Bogu, bo ich modlitwy są lepiej wysłuchiwane.

6. Ponieważ modlitwa wywołuje pewien rodzaj działania magnetycznego, można by przypuszczać, że jej efekt zależy od mocy fluidu; jednak tak nie jest. Gdy jest to niezbędne, to jest gdy ilość fluidu modlącego się jest niewystarczająca, Duchy wspomagają go w tym działaniu czy to działając bezpośrednio w jego imieniu, czy też dodając mu chwilowo odpowiedniej siły, jeśli uznają, że jest godzien takiej łaski lub mogłoby to być pożyteczne.

Człowiek, który nie uważa się za wystarczająco dobrego, by jego modlitwa miała wywierać dobry wpływ na innych, wcale nie powinien się powstrzymać od modlenia się za kogoś, nawet gdy myśli, że nie jest godzien, by został wysłuchany. Świadomość jego niższości świadczy o jego pokorze, która jest zawsze miła Bogu, który bierze pod uwagę dobre intencje powodujące takim człowiekiem. Jego żarliwość i zaufanie do Boga są pierwszym krokiem w stronę powrotu do dobra, w czym dobre Duchy będą szczęśliwe go wspierać. Odrzucana jest modlitwa człowieka dumnego, który ufa tylko swej potędze i swym zasługom, i sądzi, że może także podporządkować sobie wolę Przedwiecznego.

7. Moc modlitwy zależy od myśli; nie wiąże się ani ze słowami, ani z miejscem, ani z porą, w której się ją odmawia. Można więc się modlić gdziekolwiek i kiedykolwiek, samemu lub z innymi. Miejsce i czas mogą sprzyjać jedynie odpowiedniemu skupieniu. Wspólna modlitwa ma większą moc, gdy serca wszystkich modlących się jednoczy ta sama myśl i ten sam cel, bo to zupełnie tak samo, jakby wielu krzychało jednocześnie jednym głosem; lecz cóż znaczy wielkie zgromadzenie, jeśli każdy modli się osobno i na własne konto! Sto zebranych osób może modlić się jak egoiści, podczas gdy dwie-trzy, zjednoczone wspólnym dążeniem, mogą się modlić jak prawdziwi bracia w Bogu, a ich modlitwa będzie miała o wiele większą moc, niż tej setki.

